Dodatek tygodniowy

przy Gazecie Lwowskiej.

N^r. 32. Dnia 8. Sierpnia 1857.

Wychowanie publiczne.

Stan szkół, nauk i uczniów w roku 1856.

(Dalszy ciąg. Ob. N. 14, 16, 20, 21, 29 i 31 Dod. tyg.)

VII. Szkoły Elementarne.

Ku rozpoznaniu, jaki wielki postęp biorą szkółki elementarne, podajemy zestawienie porównawcze szkółek elementarnych dwóch lat poprzedzających, mianowicie z roku 1849, kiedy większy popęd Zakładom był dany, i z roku 1852 kiedy Zakłady te utrwalać się zaczęły.

Z końcem roku szkolnego	Lwowski konsystorz łaciński			Lwowski konsystorz ruski			Przemyski konsystorz łaciński			Przemyski konsystorz ruski		
	szkoły normalne główne	szkoły panieńskie	szkoły trywialne	szkoły normalne główne	szkoły panieńskie	szkoły trywialne	szkoły normalne główne	szkoły panieńskie	szkoły trywialne	szkoły normalne główne	szkoły panieńskie	szkoły trywialne
1849	22	19	115	—	1	64	5	5	35	2	1	51
1852	13	19	125	9	1	168	2	5	39	5	1	63
Z końcem roku szkol. więcej	—	—	10	—	—	104	—	—	4	—	—	12

Szczegóły.

Nadzór szkół głównych w lwowskiej dyecezyi po roku 1849 został w części polecony staraniu konsystorza ruskiego, przy łacińskim zostało 13, a ruski objął 9, co składa pierwotną liczbę 22 szkół, tę samą jaka w r. 1849 była. Normalne więc główne szkoły nie okazywały żadnego przybytku w tej porze, lecz natomiast wzrastały szkoły trywialne, i liczba ich 130 jak z wykazu widać, świadczy, jak wielkie było staranie Władz o pomnożenie oświaty między ludem, nie mniej z jaką gorliwością odpowiadał lud chęciom życzliwym Rządu, i swoje potrzeby tam przeczuwał i zaopatrywał, gdyż po największej części same gminy od siebie szkółki zakładały i wyposażały. A co więcej, że w gorliwości nie ostygały, owszem i w następujących latach byle tylko pomyślniejsza nadarzyła się sposobność, szły gminy za przykładem sąsiednich i fundowały szkółki u siebie. I tak:

W roku 1853, powstało 72, w r. 1854 — 34, w r. 1855 — 12, w r. 1856 — 34 szkół trywialnych i 1 szkoła główna normalna, czyli razem 153, a wszystkie usystemizowane i należycie zaopatrzone. Z tych 152 szkół, przypada na obwód tarnowski 40, na tarnopolski 24, na złoczowski 19, na czortkowski 17, na żółkiewski 6, na stryjski 6, na lwowski 8, na brzeżański 6, na kołomyjski 6, na stanisławowski 8, dalej na obwody: samborski, przemyski, wadowski, sandecki i jasielski po 1, a na Bukowinę 2 szkół.

W roku bieżącym powstała tu we Lwowie główna Szkoła normalna imienia Cesarzowej Elżbiety u ś. Mikołaja. Na mocy dekretu ministeryalnego z 17. stycznia 1856, l. 13,999, usystemizowany został etat nauczycieli i składa się *a)* z 1 nauczyciela czwartej klasy, któremu oraz poruczona jest dyrekcya Zakładu, z pensyą 450 złr., pomieszkaniem albo poborem 200 złr. na pomieszkanie; *b)* z 1 nauczyciela trzeciej klasy z pensyą 400 złr., a na pomieszkanie 50 złr., *c)* z 1 nauczyciela drugiej klasy z pensyą 400 złr., *d)* z 1 nauczyciela pierwszej klasy z pensyą 300 złr., i z 1 pomocnika z pensyą 180 złr. Fundowała tę szkołę **lwowska gmina** sama od siebie, i zobowiązała się ją utrzymywać, opłacać nauczycieli, najem budynków, dostarczać porządków szkolnych, ponosić wszelkie ciężary dozoru, naprawy i wszelkich bieżących wydatków. Naczelny dozór prowadzi łaciński konsystorz metropolitalny lwowski, tak jak przedtem prowadził nad szkółką trywialną u ś. Mikołaja, z której ta główna szkoła powstała.

Między temi 34 szkołami, które w roku 1856 powstały, jest 7 szkół parafialnych, a 27 zupełnych szkół trywialnych. Z nich przypada na obwód tarnopolski 3 szkoły trywialne a 1 parafialna; na żołkiewski 4 trywialne; na lwowski i czortkowski po 1 trywialnej; na brzeżański 1 trywialna a 2 parafialne; na złoczowski 10 trywialnych a 3 parafialnych, na końcu na kołomyjski i stryjski po 3 trywialnych. Nadzór poruczony jest konsystorzom, mianowicie, 25 szkółek przypadł nadzór konsystorzowi lwowskiemu ob. grec.; 5 konsystorzowi lwowskiemu ob. łac., a 4 konsystorzowi przemyskiemu ob. greckiego.

Przegląd założonych w r. 1856 szkół i ich uposażenia.

W obwodzie tarnopolskim.

1. **Trywialna szkoła w Baworowie** na gminy Baworów i Zastawie, które się zobowiązały dostarczać rocznie na utrzymanie nauczyciela w gotowiznie 182 złr. 10 kr. a w ordynaryi 29 korcy i 24 garcy zboża. Do zakładu tej szkoły przyczynili się także parochowie baworowscy obudwu obrządków, i na czas pobytu swego zapewnił proboszcz łaciński ksiądz Teofil Pelz dodawać rocznie po 5 złr., a proboszcz ruski ksiądz Jan Biliński po 4 złr. Gminy zobowiązały się nadto umieścić szkoły w stosownym budynku, opalać i oporządzać. Na pierwszą potrzeb sprawienia książek szkolnych złożył 10 złr. p. August Przystojecki, praktykant konceptowy w Namiestnictwie, któremu polecone było przeprowadzenie aktu donacyi tych gmin.

2. **Trywialna szkoła w Stechnikowcach**, których gmina podjęła się oraz wybudować szkołę, opalać i oporządzać. Dotacya tej szkoły wynosi w gotowiznie 101 złr. 45 kr. i 17 korcy 27 garncy twardego zboża. Proboszcz miejscowy ks. Stefan Grodecki przyrzekł nadto dodawać rocznie 3 złr., tudzież i dzierzawca w Stechnikowcach p. Józef Baczyński także 3 złr., obadwa przez czas swojego pobytu w Stechnikowcach.

3. **Trywialna szkoła w Dubowcach**, otrzymała od swej gminy dotacyą rocznie po 113 złr. w gotówce i 8 korcy 16 garcy zboża. Dzierzawca p. Atlas zobowiązał się dodawać przez czas dzierzawy swojej po 5 złr. rocznie, nadto asygnacyę na 3 fury drzewa. Wszelkie potrzeby szkolne opędza gmina.

4. **Parafialna szkółka w Podhajczykach.** Gmina tutejsza wyznaczyła na nauczyciela 60 złr. rocznie i 20 korcy ordynaryi; nadto zobowiązała posprawiać porządki szkolne, szkołę opalać i należytej posługi dostarczać.

W obwodzie żółkiewskim.

5. **Trywialna szkółka w Putwikowicach.** Gromada putwikowiecka obowiązała się przysposobić budynek podupadły na szkółkę, i nadal ją utrzymywać w dobrym stanie, opalać, oporządzać. przytem zapewniła na nauczyciela 100 złr. rocznie w gotówce i 6 korcy ordynaryi; dziedziczka zaś tej włości p. Oleksinska przyrzekła dodać 40 złr. rocznie.

6. **Trywialna szkoła w Uhrynowie.** Dotacyą na tę szkołę wyznaczyła gmina 190 złr. w gotówce i 13 korcy żyta, a oprócz tego zobowiązała się utrzymywać szkołę ochędożnie i przyzwoicie, posprawiać wszelkie porządki i zaopatrywać ją w opał. Proboszcz ks. Jakub Wieliczko przyrzekł dodawać przez czas pobytu swego w Uhrynowie co roku po 5 złr. i po 1 korcu pszenicy.

7. **Trywialna szkoła w Torkach.** Gmina torkowska wyznaczyła na nauczyciela rocznej pensyi 60 złr. i 15 korcy żyta; dziedzic zaś p. Benjamin Bałaban zapewnił na niego od siebie co roku po 30 złr. i po 30 fur drzewa na opał do szkoły. Nadto pozwolił z lasów swoich materyału na wystawienie szkoły, a z gumna okłotów na

poszycie dachu, i wydzielił pół morga gruntu na ogród przy szkole. Proboszcz ks. Sylwester Liskowacki przydał do dotacyi 5 złr. rocznej pensyi od siebie przez czas pobytu swego w Torkach, a gmina zobowiązała się zwieźć materyał, wystawić budowlę, zaopatrzyć w porządki i nadal obsługiwać.

8. Trywialna szkoła w Niemirowie. Na uposażenie szkoły w Niemirowie przeznaczył dziedzic niemirowski w. Piotr Moszyński fundusz 2000 złr. w obligacyach indemnizacyjnych; gmina zaś tamtejsza chrześciańska zobowiązała się dodawać rocznie 50 złr., żydowska 60 złr. a mieszkańce przysiołka niemirowskiego przedmieścia przyrzekli przyczynić się 8 złr. rocznie. Nadto przyjęły gminy zobowiązanie na siebie, wyporządzić i utrzymywać budynek szkolny. Dwór niemirowski popierając chęci gminy, zapisał na szkołę 8 sągów drzewa twardego a 4 sągi miękkiego rocznie, które gromada z lasów skarbowych dostawiać będzie, i oprócz tego wydzielić kazał 4 morgi 280 sążni kwad. na użytek nauczycielowi.

W obwodzie lwowskim.

9. Trywialna szkoła w Zawidowicach. Na utrzymanie nauczyciela u siebie zapewniła gmina zawidowiecka rocznie 82 złr. 24 kr. w gotówce i 6 korcy 8 garcy ordynaryi; ks. proboszcz Maciej Waluchewicz przydał na czas probostwa swego 5 złr. rocznie, po korcu 1 jęczmienia, a do użytku zostawił kawał gruntu z 1 morga i 256 sążni kwad.; przyczynił się także szynkarz tamtejszy Wolf Weisenberg na czas pobytu swego dodatkiem do pensyi po 1 złr. i 4 garcy zboża rocznie. Nauczyciel ma być oraz i organista a za to pobiera placy 87 złr. 4 kr.

W obwodzie czortkowskim.

10. Trywialna szkoła w Krogulcu. Na wyposażenie tej szkoły przeznaczyła gmina krogulecka obligacyę $3^1/_2$ procentową długu państwa w kwocie 5858 złr., z czego roczny dochód 205 złr. i do tego 44 korcy ordynaryi rocznie na potrzeby szkoły przeznaczyła. Oprócz tego zakupiła gmina u dziedziców Krogulca pp. Tomasza i Rudolfa Horodyskich budynek murowany za 3000 złr. na szkołę, obowiązała się ją utrzymywać w porządku, a pp. Dziedzice przyczyniając się ze swej strony złożyli 600 złr. od siebie w kasie oszczędności, z których procent rocznie przypadać ma nauczycielowi, a na szkołę wyznaczyli rocznie 52 fur słomy, które gromada winna dostawić.

W brzeżańskim obwodzie.

11. Trywialna szkoła w Kniesiole. Dawniejszy właściciel Kniesioła Antoni hr. Karśnicki włożył na spadkobierców obowiązek dawać rocznie na szkołę 100 złr. Dzisiejszy posiadacz tej włości Władysław hr. Kalinowski nietylko że przyjął zobowiązanie, lecz nadto dozwolił z lasów swoich materyału na wybudowanie szkoły i pomieszkania dla nauczyciela, wyznaczył oprócz tego na opał po 10 sągów n. au. rocznie. Gmina zaś kniesielska zobowiązała się dodawać rocznie na nauczyciela po 32 złr., do tego wybudować z materyału pańskiego szkołę, utrzymywać, oporządzać i drzewo z lasu dowozić. Na posługacza do szkoły przeznaczyła osobno 12 złr. $45^2/_4$ kr. przypadające na nią z procentu od obligacyi.

12. Parafialna szkoła w Korostawcu. Tę szkołę fundowały gminy korostańska i Stasiowej Woli po odłączeniu się szkoły trywialnej bursztyńskiej Na utrzymanie nauczyciela dają korostawieccy 79 złr. 12 kr. a stasiowscy 15 złr. rocznie; miejscowy gr. k. proboszcz ks. Michał Balicki dodaje po 2 złr. póki na miejscu zostawać będzie, — a resztę potrzeb zobowiązala się także gmina zaopatrywać.

13. Parafialna szkoła w Żeliborach. Na uposażenie tej szkoły wyznaczyła gmina żeliborska 60 złr. a kunaszowski proboszcz ob. gr. ks. Józef Dydykiewicz dodaje na nauczyciela po 2 złr. rocznie, który obowiązany być oraz diakiem, ma za to gruntu 3 morgi. Dziedzic żeliborski pan Hieronim Kunaszowski darował gminie na szkołę budynek i 800 sążni kwad. na ogród; na drzewo wyznaczył rocznie po 5 złr. a gmina przyjęła na siebie wszelkie dalsze opatrywanie.

OPISANIE
klasztoru Sokalskiego
Ojców Bernardynów.

Klasztor OO. Bernardynów w Sokalu, przechowuje w zbiorach swoich pergamin z opisaniem historyi powstania swego, i kolei przez jakie przechodził. Podając dokument fundacyi klasztoru Sokalskiego, załączamy oraz w kopii i owe opisanie.

(Dokończenie. Ob. Nr. 31 Dod. tygod.)

Gdy iuż lat pięć przemieszkali Ojcowie na tém miejscu, za Opatrznością Boską, i Jaśnie Wielmożnych Fundatorów, Jmć Xiędza Stanisława Gomolińskiego Biskupa Łuckiego (bo jeszcze w Roku 1601. postąpił na Biskupstwo Łuckie, a Roku 1604 umarł) i JW° Jmc. Pana Jana Ostroroga Wojewody Poznańskiego (który także z Podczaszstwa koronnego postąpił na Województwo Poznańskie) znaczną pieniężną summą, tudzież i innych Jaśnie W: W: Imciow Dobrodziejów szczodrą jałmużną, gdy mieli Ojcowie zacząć tutejszéj Bazyliki fabrykę, ziechal na pierwsze założenie kamienia, JWy Jmc: Xiądz Jérzy na Zamościu Zamoyski Biskup Chełmski osobliwszy tutejszego miejsca Dobrodziéj, w roku 1604. dnia 2° Lipca w samo Swięto Najświętszéj Panny Nawiédzenia, i pod tytułem Matki Najświętszéj Pocieszenia, ażeby na to miejsce przychodzący w kłopotach, frasunkach, chorobach, utrapieniach ludzie; wszelkie pociechy, łaski i Dobrodziejstwa, z miłośiernego łona Matki Boskiéj odbierali: Pontyfikalnie ubrany, zwykłą Kościoła Rzymskiego ceremonią, pierwszy kamień Ręką swą, na tę S. Bazylikę założył. Gdy już w lat 15 po założeniu kamienia, stanęła ta S. Bazylika w całośći, z Wieżą i Klasztorem w roku 1619 ziechał znowu JWy Jmc: Xiądz Jérzy Zamojski Biskup Chełmski z całą Prześwietną Kapitułą, i ten Kośćiół z Klasztorem i Cmentarzem, w obecności JWWch Fundatorów i Dobrodziejów, oraz wszystkiego gminu ludzi, dnia 14 Kwietnia w Dzień Niedzielny Pontyfikalnie poświęcił. Obraz ten S. z kaplicy Scy Anny do Kaplicy, w któréj i teraz i stoi, przy biciu z Armat, przy śpiéwaniu i graniu Kapeli, Rękami swemi przeniósł, i w Ołtarzu na własnym miejscu ustanowił.

Jako Bogdan Chmielnicki chciał ten Kościół i Klasztor zrujnować.

Stał ten Kośćiół i klasztór od wystawienia w pokoju lat 46. aż do roku 1655, w którym to, za Króla Jana Kazimierza nieszczęśliwego panowania, gdy od nieprzyjaciół Szwedów, Węgrów, Prusaków, Moskalów, Kozaków, i Tatarów, cała Polska krwią zalana, nieszczęśliwie w niéj brodząc, jęczała; w tymże tedy Roku dostało się Kośćiołom i Klasztorom: Częstochowskiemu, który od śiedmnaście tysięcy Szwedów z Generałem Millerrem, przez ćwierć roku był oblęzony i dobywany, ale za Opieką Matki Boskiéj nic nie wskórawszy z hańbą odstąpili.

Tu zaś, ów sławny Herszt Bogdan Chmielnicki Hetman Kozacki, całéj Ukrainy, Podola, i Wołynia, Panem ogłoszony, maiąc Kozaków Osmdziesiąt tyśięcy, a Tatarów zakupionych Czterdzieści tyśięcy, po całem Podolu, i Wołyniu, Kościoły, Cerkwie, Miasta, Miasteczka, Dwory, Wioski, wszędy rabuiąc i paląc; podstąpił pod Sokal, a potém cicho w nocy, pod sam Klasztor chcąc go dostać niespodzianie i z gruntu zrujnować, alić tuż już pod Klasztorem obaczy z swojemi ludźmi przed murami, po murach, i wszędy wielkie tłumy Wojska zbrojnego, które jakaś Pani w Jasnoświetnym ubiorze, tu i owdzie chodząc po murach, przeciw nieprzyjacielowi szykowała, czém z ludźmi przestraszony; odstąpił od Klasztoru, Klasztor tylko Drewniany i Kośćiół Wielebnych Panien Brygittek tutejszych zapalił, daiąc ogłos niby o sobie, i w perzynę obrócił; sam zaś za Zamek w Pole, bo Miasto puste stało, z swoiém Wojskiem ustąpił, i tam obóz założył. Tu zaś w klasztorze nie było iak Trzysta ludzi, i to jeszcze nie regularnego Wojska, lecz z różnych ludzi i Szlachty zebrani, którzy z Dworów i Wiosek swoich tu się uciekli, i przy obronie Matki Najświętszéj zycie swoje, fortunkę, i Klasztor bronili. Gdy tak w Polu stanął Obozem Chmielnicki, myślił, jakby dostać Klasztoru, pierwej jednak przez swego Hetmana, Daniela Wyhowskiego, aby się dobrowolnie poddał Klasztor, list taki piszę: Wielebny Msc: Xięże Gwardyanie etc. Nie dla tego tu Wojska Zaporowskie, Moskiewskie, i inne Cudzoziemskie, JW. Jmc: Pana Chmielnickiego Wodza Najwyższego Zaporowskiego, pod Miasto Sokal, i Klasztor sprowadzone są, aby ruinę iaką w fortunach ludzkich uczynić chcieli, gdyż i my staramy śię pilno, abyśmy przez teraźniejszą rewolucyą, na honor sobie i wieczną sławę zarobić mogli. A za cóż Panowie szlachta, jak iakiego

nieprzyjaciela do Klasztoru przypuśćić nie chcą, wnosząc sobie wiele supozycyi, i ukrzywdzenia Klasztoru, zaczém, chcićj im Mci Xięże wyperswadować, aby mnie i JW° Hetmana do gniéwu nie pobudzili, i miasto affektu nieprzyjaźń jaką odebrali, gdyż garść tę ludzi, która jest na proesidium, nie było by i na godzinę. Czekam pilnie rezolucyi, będąc wszego dobra życzliwy Daniel Wyhowski Hetman.

Gdy na ten List niepomyślny odebrał odpis Chmielnicki, groził ruiną i zgubą Klasztorowi, nie naciérał jednak z mocną forsą na Klasztor, bo mu niezwyczajna bojaźn wstręt czyniła; ale tylko lekkiemi podjazdami często Klasztor nawiédzał, które podjazdy, tutejsi Rycérze przy Obronie Matki Najświętszéj zawsze znosili, i w niewolą zabiérali. Nie mogąc tak nic wskorać Chmielnicki, wchodzi w przyjaźń z Klasztorem ludzi tutejszych lubo mało zabranych, z niewoli oddaie; o swoich zaś których tu było wiele, żeby się mógł cokolwiek dowiedziéć, o tutejszym obejściu, uprasza — i sam list pisze: Przewielebny Msci Xięże Gwardyanie — Muśicie mieć wiele Wojska w szczupłym obeściu waszym, alboście na postrach jakieś wyprawili straszydła, któreśmy nocnym czasem, zamyslaiąc pod Klasztor podstąpić, widzieli; jakoby Wojska jakiegoś gmin, które w naszym Wojsku pomieszały szyki, iż z przestrachem wielkim odstąpić musielismy (co piszę, niech to będzie w sekrecie). Ludzi waszych, zabranych, bez żadnego ukrzywdzenia odsełam, a proszę o wydanie moich Przytém iestem wam życzliwym. Bogdan Chmielnicki dnia 11. Novembris z Taborów.

Gdy i po odebraniu ludzi swoich; nic mógł się dowiedzieć, wiele mogło być Żołniérzy w Klasztorze, wprasza śię sam, pod mocną przyjaźnią, aby był wpuszczony w Klasztor, z swoiém wiernym sługą Wasylem Prokowiczem: Po nie małéj radzie wpuszczony, alić widzi bardzo mało ludzi, i zaraz począł źle myslić: wchodzi do Kościoła z miną, Obraz otworzyć każe; gdy Obraz otworzono, tak ciężka padła na niego Jasność, że zaraz olsnął, i nic nie widział; tu strachem i bojaźnią ciężko zdięty, że iest prawie w niewoli, począł śię bić w pierśi, i pokłony czynić, za swoie złe myśli: i ten, który wszedł w Kościół z dumą, czołga śię po ziemi; ten, który Wojska sto-tyśięczne liczył, stał śię niczém; ten, który groził zgubą, prosi, aby mógł widzieć, o modlitwę: jakoż za modlitwami Ojców i ludzi, przez godzin pięć nic nie widząc, doskonale przejrzał; a zawdzięczaiąc tę łaskę Matce Najświętszéj kazał swojemu Wasylowi przynieść Kufel srébrny, z którego pijał, pełny talarów, sam za wotum oddał; *) i zaraz z tąd z Wojskiem pod Lwów ustąpił; z tamtąd list pisze taki: Wieleb: Mci Xięże Gward: Znaiąc wielką szczerość ku nam, którejśmy oczywiśćie w klasztorze doznali, i miłośierdzie otrzymali, żałuię tego ciężko, żem słuchał moich ludzi, aby Klasztor pretextem przyjaźni odebrawszy, żołnierzom swoim zrabować, i co tylko w niém znaléść by się mogło, zabrać kazał. Jednak gdym to na zdradę chciał uczynić, tak przed Obrazem Bogarodzicy byłem przestraszony, i tak mi śię zdało, że już więcej do śmierci widzieć nie będę. Jednak gdy mi to miłość wasza z innemi Xięża, uprosiła u Matki Boskiéj, żem przejrzał, i tak dobrze widzę, jak przed tém, przeto składam Wam serdeczne dzięki, i jestem Waszym szczerem Przyjacielem. — Bohdan Chmielnicki 13° Novembra 1655. z Taborów pod Lwowem.

*) Puhar ten w skarbcu chowany, i za osobliwość gościom pokazywany — przed dziesięcią laty skradziony został.

Gorzelnie i browary w lwowskim okręgu administracyinym.

Wydatek w maju 1857 — 1856.

(Obacz Nr. 7, 9, 17 19 i 29 Dodat. tygod.)

Nr.	Powiaty kameralne	Wódka								Piwo							
		Ilość gorz.	Ilość wiader zacieru	Ilość gorz.	Ilość wiader zacieru	Zestawienie w maju 1857: Zajętych gorzelni		Wydanych wiader zacieru		Ilość bro.	Wywarzono wiader piwa	Ilość bro.	Wywarzono wiader piwa	Zestawienie w maju 1857: Zajętych browarów		Wydanych wiader piwa	
		w maju 1857		w maju 1856		więc.	mniej	więcej	mniej	w maju 1857		w maju 1856		więc.	mniej	więcej	mniej
1	Brody	17	33,168$^{20}/$	16	28,081	1	—	5,087$^{20}/$	—	22	4,472	18	2,767	4	—	1,705	—
2	Brzeżany	15	26,396	13	22,514$^{20}/$	2	—	3,881$^{20}/$	—	13	1,673	11	1,366	2	—	307	—
3	Czerniowce	35	82,832$^{20}/$	32	70,084	3	—	12,748$^{20}/$	—	17	4,189	19	4,636	—	2	—	447
4	Kołomya	30	39,558	57	45.980	—	27	—	6,422	7	920	7	855	—	—	65	—
5	Lwów	1	1,292	1	544	—	—	748	—	8	1,954	7	1,107	1	—	847	—
6	Przemyśl	12	10,900$^{20}/$	3	6,231	9	—	4,669$^{20}/$	—	17	4,372	16	2,548	1	—	1,824	—
7	Sambor	3	5,530	1	1,100	2	—	4,430	—	7	1,831	6	1,132	1	—	699	—
8	Sanok	3	4,352	—	—	3	—	4,352	—	9	1,097	9	747	—	—	350	—
9	Stanisławów	45	40,913	39	33,934^{20}	6	—	6,979	—	12	3,118	12	2,869$^{20}/$	—	—	248$^{20}/$	—
10	Stryj	10	22,816$^{20}/$	9	22,765	1	—	51	—	11	1,929	10	1,564	1	—	365	—
11	Tarnopol	32	65,087	51	99,249^{20}	—	19	—	34,162	20	3,187	20	3,239	—	—	—	52
12	Żółkiew	8	13,854	1	930	7	—	12,924	—	14	1,880$^{20}/$	13	1,302$^{20}/$	1	—	578	—
	Razem . .	211	346,700	223	331,413/^{20}	—	12	15,286$^{20}/$	—	157	30,622$^{20}/$	148	24,133	9	—	6,489$^{20}/$	—
	Do tego produkcya w samym Lwowie:									12	5,391	8	4,543	4	—	848	—
	Suma ogólna:									169	36,013$^{20}/$	156	28,676	13	—	7,337$^{20}/$	—

Żupy solne w Galicyi i na Bukowinie.

Wywar i przedaż soli w czerwcu 1857 i 1856.

(Obacz Nr. 7, 19, 21' 29 i 31. Dodat. tygod.)

Wyrobiono cetnarów:

	W czerwcu 1857.	W czerwcu 1856.
W Galicyi	57,290$^{94}/..$	46,223$^{80}/..$
Na Bukowinie . . .	3,796$^{14}/..$	2,922$^{38}/..$
Razem	61,087 $^{8}/_{100}$	49,146$^{18}/_{100}$

W czorwcu r. 1857 w Galicyi . . . . więcej 11,067$^{14}/..$
„ „ „ na Bukowinie . . więcej 873$^{76}/_{100}$ cet.

Przedano cetnarów:

	W Czerwcu 1857.	W Czerwcu 1856.
W Galicyi	50,796$^{85}/..$	43,692/^{60}..
Na Bukowinie . .	3,865$^{50}/..$	2,909$^{35}/..$
Razem . . .	54,662$^{35}/_{100}$	46,601$^{95}/_{100}$

W czerwu r. 1857 w Galicyi . . . więcej 7,104$^{25}/..$
„ „ „ na Bukowinie . . więcej 956$^{15}/_{100}$ cet.

Sokal 1600.

Zygmunt Trzeci potwierdza założenie i nadanie konwentu OO. Bernardynów w Sokalu.

(Ciąg dalszy. Ob. Nr. 31 Dodat. tyg.)

Qua propter tam arduis causis et rationibus permoti, verius-q(ue) dixerim, diuino plane numine afflati, post multas maturas de-

Ten więc przykry stan rzeczy skłonił, albo raczej prawdę powiedziawszy, boska istota natchnęła nas, iż po wielu rozmy-

*

liberationes, communicatis etiam consilys cum Venerabilibus fratribus n(ost)ris Praelatis, Canonicis, totoque Capitulo Ecclesiae nostrae Cathedralis Chel|men(sis), atq(ue) cum certis etiam Illustribus Magnificis ac Generosis personis ad illud templum singularem deuotionis zelum habentibus, in eam demum cogitationem venimus et curam, quod hoc sacrum templum vna cum campo circumiacenti vltra citroq(ue) Venerabilibus atque Renligiosis Patribus | et Fratribus Ordinis Minorum S. Francisci de obseruantia dictis Bernardinis detulerimus; nempe, in quibus DEi omnipotentis gratia, pulcherrimus viget religionis cultus, elucet magna pietas et scientia, crescitq(ue) et floret in dies cum optimo Christi fidelium fructu sancta et regularis obser|uantia. Ad eos itaque, cum proxime superiore mense et tempore, Capitulum Prouinciale in Warten(si) Conuentu de more celebrassent, datis n(ost)ris inuitatorys l(ite)ris, tandem diuina ipsa sic ordinante prouidentia, hoc obtinuimus, quod ad nos et ad locum eum sacrum vidondum, vel si eis commodus |pro nouo erigendo conuentu videretur ad assumendum et acceptandum miserunt R(everen)dum Patrem ac Fratrem Benedictum Anserinum LEopolien(sis) Prouinciae actu Deffinitorem, et in rem praesentem cuius speciali mandato R(evere)ndi Patris Mariani Podstekalski per Regnum Polouiae et Mag. Duc. Lithua(ni)ac. | Ministri Prouincialis recenter electi Commissarium, qui adscitis sibi duobus alys euisdem Prouinciae Diffinitoribus, ut pote Patre Mathia Bieczen(si) et Patre Hieronymo Przybinski Custode Custodum, Patreq(ue) Bernardino Zorawinski Custode Leopolien(se) venerunt vna ad templum illud seu sa|cellum Sokalien(se) sabbato, Nona die Octobris, et ibi deuotiones suas peregerunt: et licet iam tum remissionem loci illius et templi debito modo opera R(everen)di D(omi)ni Joannis Thomae Borathinski Praepositi Chelmen(sis) et Canonici Leopolien(sis) F(rat)ris n(ost)ri cui id muneris a nobis erat commissum, rite procurassemus, | attamen praesentibus etiam ysdem Patribus et Fratribus Religiosis hoc ipso die quo venerunt, omnia et singula quae videre et scire erat illis necessarium ex praedicta reuisione declarata sunt, et ad oculos ipsor(um) commonstrata, eo s(cili)cet modo. Quod templum seu sacellum illud haud longa distantia ab ipso oppido trans fluuium BVgum supra rippam dicti fluuy est situm, vbi ab ipsa rippa campus per modum Insulae sumit initium. Hic uero campus post antiquam a Tartaris terrae illuis vastationem et depopulationem erat in eam diem desertus, qui continetur inter rippas et metas ab | una praedicti Bugi fluuy, et ab alia fluioli seu riui qui vocatur RATHA ex palude defluentis, nulla tamen in eodem campo extabant domicilia aut tuguria, nulli agri aut horti, nec prata ulla, praeter ipsum nudum antiquum sacellum, quod supra planiciem campi illius in paruo colle | consistit ligneum per modum Crucis de simplicibus lignis, argilla ab intus et extra linitis extructum, iam tum uetustate labens in profundum, et proinde ruinae proximum, sine sacrario, cuius fenestrae nullis erant munitae cratibus, tectum lacerum, Cemitery autem uel ambitus alicuius foris nec | signum quidem apparuit. Sola altaris maioris in templo imago Beatis(sim)ae Virginis Mariae tum ob uetustatem et excellentem picturam, tum propter magnam similitudinem, quam habet cum celeberrima Czestochouien(se) imagine est admodum veneratione plena et augusta. His ita actis et remissis nos | postmodum ipsi eo venimus, die ut est actus Priuilegy praesentis, vna cum Venerabilibus ex Capitulo praelatis Fratribus n(ost)ris et alys infrascriptis praesentibu. Rogatis etiam eundem in locum ex vicinitate Magnificis, Generosis et Nobilibus, praesertim ad Parochiam dicti Oppi|di pertinentibus, sub absentia vero Magnifici D(omi)ni Hieronymi Jazlowieczki Sokaliens(is) Capitanei, praesente eiusdem Vicecapitaneo Generoso Petro Szwiniarski et cum R(everen)do Eccl(esi)ae Paraeco atq(ue) eius Viccarys, vocatis per edictum n(ost)rum prouidis Proconsule Consulibus. Aduocato et Ju|ratis cum plebe Oppidi illius, quo tunc et aduenae multi conuenerunt, in illor(um) ibidem asistentia et frequentia, primum ratio instituti n(ost)ri, quid pro gloria Dei facere decreuimus, est a nobis proposita. Postea per interrogationem publicam exquirebantur astantes et populus, numquid | nouerint aliqui, aut audierint, vel habuerint in memoria, aut Actis Curialibus vel oppidi constaret, quidq(ue) de antiquitate istius sacelli, vel ad illud de aliquo collationis iure uel patronatus, tum de proprietate vsu et fructibus campi et areae illius.

słach, zasięgnąwszy takoż rady czcigodnych braci naszych prałatów, kanoników i całej kapituły kościoła naszego katedralnego chełmskiego, a prócz tego jeszcze pewnych osób Jaśniewielmożnych, Wielmożnych i Urodzonch co da tego kościoła przywiązane są szczególną pobożnością, tę myśl i staranie powzięliśmy, iż ów kościoł święty razem z polem po obu brzegach rzeki Bugu oddaliśmy Czcigodnym i pobożnym Ojcom i braciom Zakonu Minorytów posłuszeństwa ś. Franciszka rzeczonym Bernardynom; albowiem u nich przy łasce wszechmogącego Boga krzewi się najpiękniejsza część religijna, świeci wielka pobożność i nauka, rośnie i kwitnie z każdym dniem z wielkim pożytkiem wiernych Chrystusa święte i zakonne posłuszeństwo. Do nich więc, na kapitułę prowincyalną przeszłego miesiąca według zwyczaju w konwencie Wareckim odprawianą, posłaliśmy nasz list zapraszający. i z rozrządzenia opatrzności bożej stało się, iż do nas i dla widzenia tego miejsca świętego, czy zda się im wygodne do założenia nowego konwentu posłali Czcigodnego Ojca i brata Benedykta Anseryna Lwowskiej prowincyi definitora, a w tej sprawie z szczególnego polecenia Czcigodnego Ojca Maryana Podstekalskiego w królewstwie polskiem i wielkiem xięstwie litewskiem Prowincyała starszego świeżo obranego — komisarza, który wziąwszy z sobą dwóch innych tej samej prowincyi definitorów, mianowicie Ojca Macieja bieckiego i Ojca Hieronima Przebinskiego kustosza kustoszów, i Ojca Bernardyna Żorawińskiego kustosza lwowskiego, razem z nimi przybył do tego kościoła lub kaplicy sokalskiej w sobotę dnia 9 paździemika, i tamże swoje modły odprawili. Gdy się już wtedy jak należało postaraliśmy się o przyrządzeniu tego miejsca i kościoła w przyzwoity sposob za pomocą Czcigodnego Pana Jana Boratyńskiego proboszcza chełmskiego i kanonika lwowskiego brata naszego, któremu to od nas było poruczonem. Wnet w przytomności tychże Ojców i braci zakonnych, tegoż samego dnia, którego przybyli, wszystko w ogóle i w szczególe co widzieć i wiedzieć było im potrzebnem przy pomienionem obejrzeniu zostało im opowiedzianem i naocznie okazanem, a to w sposób następujący. Kościoł czyli kaplica w małej odległości od samego miasta za rzeką Bugiem, nad brzegiem tejże rzeki znachodzi się, gdzie od samego brzega pole nakształt wyspy bierze początek. To zaś pole po dawnem spustoszeniu i wyludnieniu ziemi owej przez Tatarów pozostawało potąd pustem, zamyka się ono w brzegach i granicach z jednej strony rzeki Bugu, z drugiej rzeczki czyli potoka rzeczonego Rata z bagna wypływającego. Na polu temże nie było jednak żadnych domów lub chałup, żadnych niw lub ogrodów ani łąk, jedna tylko stara kaplica na małym pagórku który znachodzi się na tem polu, wznosi się w kształcie krzyża z drzewa prostej roboty zbudowana, wewnątrz i zewnątrz gliną wylepiona, z starości już osiadła a przeto grożąca zawaleniem się, w tej kaplicy niemasz zakrystyi, a okna nie są opatrzone kratami, dach podziurawiony, a cmentarza alboteż jakowej zagrody nawet znaku żadnego nie ma. Jeden tylko obraz Najświętszej Panny Maryi w wielkim oltarzu tak dla starożytności jak wybornego malowidła a szczególnie dla wielkiego podobieństwa, ktory ma z najsławniejszym obrazem częstochowskim jest pełen czci i uwielbienia. To gdy się stało, my sami poźniej tamże przybiliśmy na dniu którego przywilej niniejszy został wydany, mając w towarzystwie z sobą Czcigodnych z kapituły Prałatów braci naszych i innych niżej podpisanych; zaprosiwszy przy tem na owe miejsce z sąsiedztwa Wielmożnych, Urodzonych i Szlachetnych a zwłaszcza osoby należące do parochyi miasta, podczas nieobecności Wielmożnego pana Hieronima Jazłowieckiego starosty sokalskiego w przytomności jego Podstarosty Urodzonego pana Piotra Świniarskiego i z Czcigodnym porochem kościoła i jego wikaryuszami; zawezwawszy przez edykt nasz opatrznych burmistrza i rajców; przywoławszy przysięźnych z gminem miasta owego, kędy podówczas także wielu postronnych było się zgromadziło; w ich przytomności i zebraniu oświadczyliśmy, co dla chwały bożej, ze względu na nasze nadanie uczynić postanowiliśmy. Poźniej przez publiczne pytanie wybadywano przytomnych i lud, czy nie było im wiadomo lub czy nie słyszeli lub mieli w pamięci alboteż w aktah, grodzkich lub miejskich, co do starożytności tej kaplicy, a prawie kolacyi lub patronatu, także o własności, pożytku i płodach pola i przestrzeni tej.

(D. c. n.)

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.** Z c. k. galic. Drukarni rządowej.